

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile ua zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N<sup>ro</sup> 9.

21. stycznia 1845.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Sprawa obwinionych o zbrodnię zdrady głównej już rozstrzygnięta. — Z Wiednia.

**Wiadomości zagraniczne:** Zjednoczone Stany Ameryki Północnej: Zaburzenia w państwie marokańskim. — Podobieństwo do wojny między Stanami Zjednoczonymi a państwem meksykańskim wzmagają się.

**Hiszpanija.**

**Anglija:** Zbicie pogłoski iż rząd wchodzi z Papieżem w układy o konkordat.

**Francyja:** Komisya do ułożenia adresu od izb. — Stan zdrowia p. Villemain. — Zachowanie się kontradmirała Dupetit-Thouars. — Sprzeczka między dzielnikami o kwestyję konstytucyjną. — Dziennik *la Presse* występuje przeciw ministrom.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Tarnowa. — Z Ołomuńca. — Nowe źródło odbytą na wódkę.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ze Lwowa d. 21. stycznia 1845.

Sprawa obwinionych o zbrodnię zdrady głównej, wytoczona przed właściwy Sąd kryminalny lwowski, została ukończoną.

Własne wyznanie największej części obwinionych dowiodło, że byli w kraju potajemne związki, mające na celu nie tylko zbурzenie istniejącego rządu, lecz oraz i zniszczenie wszelkiego porządku społeczeństwa, ażeby natomiast utworować drogę zasadom, przez których rozszerzanie demagogowie wszelkich czasów i we wszystkich krajach nie doświadczonych utudzać, a łatwowiernych w obłąd wprowadzać umieli.

Dalsze rozpoznanie tych dążeń okazało także, iż nie zaniedbano żadnych nawet najzuchowalszych środków, ażeby szczególnie pomiędzy młodzieżą uzyskać zwolenników tych zbrodniczych związków, i rozpostrzenie o ile to być może, pomiędzy najniższymi klasami ludu owe zasady komunizmu nowszych czasów, wymierzone przeciw wszelkim prawom posiadania i własności, a tak tém pewniej dopięć swych zgubnych zamiarów.

Przy takim składzie rzeczy, Sądy wszystkich trzech instancyj zgodnie uznały, że w tym razie zachodzi w §. 52 Iszej części ustaw karnych oznaczona zbrodnia zdrady głównej, a w skutek tego uznania Najwyższy Trybunał skazał przekonanych o tę zbrodnię, częścią na śmierć, częścią na ciężkie doczesne kary więzienia.

Względem dziesięciu osób rozpoznanie dla braku prawnych dowodów za zniesione uznaniem zostało.

Jego C. K. Mość raczył najjaśkawiej postanowić, że kara tylko na ośm najwinniejszych, — pomiędzy którymi dwóch z obcych krajów przybyłych emisaryjuszów się znajduje, — ma być wymierzoną, a że i z tych żaden nie ma być dotknięty karą śmierci, lecz tylko karą doczesną; wszystkim innym zaś i ta doczesna kara, — po uwięzieniu które z powodu inkwizycji przebyli, — ma być odpuszczoną.

## Z W i e d n i a.

C. k. nadworna komisya publicznego oświecenia, przeniósła nauczyciela humanijorów przy gimnazyjum tarnowskim, Edwarda Romankiewicza na jego prośbę do Sambora, a opróżnioną przeto przy gimnazyjum tarnowskim posadę nauczyciela humanijorów nadała doktorowi filozofii i adjunktowi katedry filozofii przy uniwersytecie Lwowskim, Euzebiuszowi Czernaskiemu.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego Jorku dnia 16. grudnia 1844. W różnych prowincjach państwa Meksyku zaszły wielkie rozruchy. Prawie połowa armii zbuntowała się i oświadczyła przeciw Santa Anna. Rząd był w największym kłopotcie o pieniądze dla prowadzenia wojny z państwem Texas, i ztąd powstało zamieszanie. Kongres pochwalił jednogłośnie korespondencyją Senora Rejona z panem Shannon,\*) owoż sądzą, że Santa Anna, gdyby mógł dysponować publicznym skarbem podczas tej groźnej wojny, utrzymałby się w posiadaniu najwyższej władzy. Słychać że angielski minister jest za tém. Tymczasem generał Paredes stanął na czele buntu i wytoczył publicznie przeciw Santa Anna zaskarżenie, obwiniając dyktatora o dezorganizacyę armii, nadużycia w administracyi finansów, o nieład w publicznych urzędach, równie jak i o jawne przekroczenie ustawy i naruszenie prawa. Zarzuca mu także wtargnięcie do państwa Texas, nie dla tego, jakoby prawo było na stronie Texańczyków, lecz dla tego, że pomienioną prowincyją źle administrował i nie poludzkę się z nią obchodził. — Mówią, że prowincjonalne zgromadzenia w departamentach Aguas, Kalientes, Queretaro, San Louis Potosi, Zakateras równie jak i w Ialisko oświadczyły się stanowczo przeciw rządowi. Verakruz nie chce należyć do powstańca przeciw dyktatorowi Santa Anna. Prócz generała Paredes podniósł teraz także i generał Alvanez chorągiew buntu. Santana nie sądzi się już bezpiecznym nawet w stołeczném mieście Meksyku, i zamyśla do Verakruz ustąpić.

— dnia 17. grudnia 1844. Podobieństwo do wojny między Zjednoczonymi Stanami a państwem Meksykańskiem jest coraz większe. Północno-amerykański poseł w Meksyku, p. Shannon nie zażądał wprawdzie dla siebie paszportów, jednakże stosunki wzięły taki obrót, iż przyjacielskiego zgodzenia tej sprawy spodziewać się nie można. W jednej z not do pana Rejon meksykańskiego ministra spraw zagranicznych, oświadczył pan Shannon w końcu tak: »Rząd Stanów Zjednoczonych znajduje swoje własne usprawiedliwienie w czystości, nienaganności i wierności, któremi się świetny, narodowy zawód jego odzna-

czył, i które dla niego w ucywilizowanym świecie ufność i poważanie jednają. Jeżeli rząd meksykański jest innego o tej prawdzie przekonania, tedy rząd Stanów Zjednoczonych, wiedzący dokładnie co jego własnemu charakterowi przynależy, będzie się starał to mylne zdanie państwa Meksyku, skuteczniejszemi środkami sprostownać, niż są wszystkie te pisemne dowody, które niżej wyrażony naprzeciw ponawianym w Don Rejon notach potwarzom, mógł przytoczyć.«

### Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 31. grudnia 1844. Senat przyjął ustawę zasadniczą artykułu dotyczącego modyfikacyi konstytucyi pod względem swęj własnej organizacyi, aby wszystkich senatorów korony dożywotnie mianowano.

Pogłoski o modyfikacyi w gabinecie przestały krążyć. Na prowincyjach panuje jak największa spokojność. W Aragonii kazał rząd wydaną na rozkaz broń, właścicielom zwrócić.

Dziennik *Bajonński Phare* donosi z Katalonii, że dnia 30. grudnia uwięziono w Figueras 14 osób podejrzanych o spisek, na którego czele stoi zbiegły generał Amettler,

Generałny kapitan Katalonii, baron de Meer został z swęj posady złożonym.

Dziennik *Clamor Publico* utrzymuje, iż się dowiedział z pewnego źródła, że Zurbano-wi powiodło się ujsć za granicę.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Dziennik *Standard* oświadcza, iż doniesienia że rząd angielski toczy z rzymskim dworem układy o konkordat, są bezzasadne i utrzymuje, że gabinet wcale takowego kroku nie zamierza. Prawda iż Anglija utrzymywała ciągle z rzymskim dworem stosunki, a to za pośrednictwem Austrii, Prus i Hanoweru; mianowała także swego ajenta, jednaze bez urzędowego charakteru; ten miał włożoną na siebie powinność, czuwać tamże nad angielskiemi handlowemi i tym podobnemi stosunkami w interesie Anglii. Ajent ten zeszedł niedawno z tego świata, a następcą jego mianowano niejakięgo pana Peare; owoż być może, iż to wywołało pogłoski o zawarciu konkordatu, które przez nadmieniony dawniej dziennik *Times* potwierdzone były. — W Irlandyi sprawiła ta kwestyja wielkie wzburzenie umysłów. Powstają tam prawie zewsząd na urząd opiekuńczy, a nowe pogłoski o układach rządu z Rzymem o końcielne stosunki obudziły jeszcze większe międzyludem nieukontentowanie, do czego zape-

\*) Obacz Gazetę Lwowską Nr. 6 z r. b.

wne i ostatnie mowy O'Connella także się przyczytnyły.

## Francya.

Z Paryża dnia 9. stycznia. Komisya izby parów do ułożenia adresu, postąpiła w swoich czynnościach tak dalece, iż *Journal des Debats* oznajmia, że wniosek do adresu czytany będzie dnia 10. b. m., a publiczne debaty nad nim zaczną się zapewne dnia 13. b. m. — Wielki referendarz książe Decazes zawiadomił parów okólnikiem, że wszystkie dokumenty dotyczące traktatu z państwem marokańskim i kwestyi tahitańskiej, złożone są dla przejrzania w biblijotece izby. Komisya do adresu izby drugiej zajmowała się wczoraj kwestyjami spraw wewnętrznych i aż jutro znowu się zbierze dla roztrząsania wyłącznie kwestyi tahitańskiej, traktatu z państwem marokańskim i kwestyi dotyczącej prawa przetrząsania okrętów, gdy minister spraw zagranicznych przedłoży jej resztę dokumentów, o które upraszała. Dzisiaj odbyła izba publiczne posiedzenie dla naradzenia się nad oświadczeniem rządu, — takowe dotyczyło się 15,000 franków pensyi dla pana Villemain, pod tytułem nagrody narodowej, która w przypadku zawczesnej jego śmierci ma przejść w równych częściach na pozostałą po nim wdowę i trzy córki.

Najnowszy lekarski buletyn donosi o stanie zdrowia p. Villemain jak następuje: »Pan Villemain ma się dziś nieco lepiej niż przed kilka dniami; wczoraj przechadzał się większą część dnia po pokoju, posilił się cokolwiek jedzeniem i rozmawiał bez znacznego utrudzenia i natężenia z jednym z swoich przyjaciół.

Paryzka korespondencyja z dnia 9. b. m. donosi: Królewski prokurator przesłał do prefektury policyi wszystkie bezimienne i groźne listy, które ostatniemi czasy do ministra Villemain nadesłano, a którym terazniejszą jego chorobę przypisują. Policyja stara się sprawców tych listów porównywaniem pisma wysledzić, i z tego powodu wezwwała do rozwiązania tej kwestyi najpięć pierwszych kaligrafów paryzkich.

Konradmirał Duppetit-Thouars przyjmował dnia 7. b. m. komitet, który mu honorową szpadę ofiarował. Podziękował on najuprzejmiej i nie przyjął tego dowodu publicznej sympaty, oświadczając, że wypełnił tylko rozkazy swego rządu, i że do tego należy zganić go lub nagrodzić.

Polemika między dziennikami ministeryjal-

nemi i opozycyjnymi o słowa, które Król podczas przyjęcia biura izby deputowanych miał mówić do pana Debelleye, a które ogłosiły dzienniki ministeryjalne, trwa nieprzerwanie. *National* zamieścił dnia 6. stycznia bardzo natarcywy artykuł o tym rodzaju interwencji ze strony korony, na który *Journal des Debats* dzisiaj tak odpowiada: »Nie powinniśmy żądać od dziennika *National*, aby dokładnie był obeznany z zasadami monarchii konstytucyjnej, ale właśnie dlatego nie powinien on tak stanowczo rezonować o przedmiotach, które bardzo mało zna, i których nie rozumie. Wszelako rozważmy, czy to prawda, żeśmy Króla skompromitowali, jak nam radykalni konstytucyjniści zarzucają. Czyż Król, gdy mówił doniesione przez nas słowa, wystąpił jako Król konstytucyjny z swęj roli, a donosząc o nich, naruszyliśmy jakie parlamentowe prawidło lub przyzwoitość? Cóż znaczą te Królowi przypisane słowa? Oto że Król pochwała przedsięwzięty przez większość wybór. Nic nie może być bardziej konstytucyjnym. Ale Król ubolewa oraz, że większość nie była liczniejszą! Czemużby nie miał ubolewać. On oświadczył się na korzyść swego ministeryjum, życząc szczęścia konserwacyjnemu kandydatowi! I to odpowiada całkiem konstytucyi. Od Króla zależy odmienić swoje ministeryjum; ale dopokąd je zatrzymuje, dotąd jest obowiązany wspierać je publicznie i prywatnie; a gdy intryga używa królewskiego imienia, aby przeciw ministrom spiski knować, nie nakazuje tu honor Króla, by przy piérwszej sposobności zadać tej intrydze kłamstwo i zmusić ją do milczenia? Wymagają tego główne zasady naszych instytucyj. W Anglii nietylko niktby tego nie poczytał za niestuszną, że Król oświadczył się jawnie za swoim ministeryjum, lecz tamtejsze ministeryjum nawetby tego w potrzebnym razie zażądało. Powinności są wzajemne. Ministrowie zastaniają Króla i są za wszystko odpowiedzialni; Król zaś z swojej strony powinien zostawać w dokładnej zgodzie z swoim ministeryjum. Król nie może mieć innego sposobu myślenia i życzenia, a przynajmniej nie może wyrażać, jak tylko takie, jakie się ze sposobem myślenia i z życzeniem jego administracyi zgadza. Krótko mówiąc, prawny wpływ korony jest jedną z tych podpór, na której ministeryjum, dopóki istnieje, ma prawo polegać. Trzebaż to wbijać w głowy naszym doktorom parlamentowego rządu? Przeciwnie zaś nie zgadzałoby się to całkiem z konstytucyją, gdyby Król przeciw swemu ministeryjum spiski knował, gdyby się starał osła-

bić je, polkopać i przez izby obalić! A przecież byłato rola, którą dzielniki opozycyjne, które tak rygorystycznemi się stały, od czasu, jak Król słowem je zgromił, przed kilką dniami Królowi podsuwały. Podług nich miał Król za powrotem swoim z sali zagajenia izb, powiedzieć: »Ja lubię wprawdzie moje ministeryjum, jednakże życzyłbym sobie mieć takich ministrów, którychby obecność przy mym boku nie przytłumiała okrzyku: Niech żyje Król!« do kogożby miał Król te powiedzieć słowa?»

Dzielnik *la Presse* zaprzecza zupełnie, że jak utrzymuje *Journal des Debats*, partya konserwacyjna zgodziła się na rozwinięte w mowie z tronu polityczne zdania, i że pochwała politykę ministrów w kwestyjach dotyczących prawa przetrzāsania okrętów, sprawy otahajckiej i traktatu z państwem marokańskim. Co do pierwszego, mówi pomienione pismo, odnowili ministrowie z własnego popędu i przeciw uczuciu całego narodu traktaty, które należało unieważnić, owoż izba deputowanych oświadczyła się w tej mierze bez wszelkiej dwuznaczności, a to nie z powodu pana Billault i jego stronnictwa, lecz na wniosek konserwacyjnego pana Lefebvre. Wtedy już objawiło się stanowczo odstąpienie izby od zdania ministeryjum, jestto początek opozycyi, w której z konsekwencyją trwać należy, gdy się na ministeryjum z powodu jego stosunków do Anglii powstawać będzie. Gdyż większość zezwoliła dla ministeryjum w kwestyi dotyczącej przetrzāsania okrętów dla zregulowania tej sprawy termin; jednakże termin ten upłynął, a rzecz bynajmniej nie postąpiła dalej, chociaż większość objawiła swoje stałe postanowienie, iż żąda, aby pomieniony traktat zniesiono. Jeszcze dobitniej oświadcza się *la Presse* o kwestyi otahajckiej. Podług jej zdania wstrzymała się większość zeszłego roku tylko dlatego od nagany ministeryjum, że z uczuciem słusności chciała zacząć na rozwiązanie tej sprawy, która się podówczas jeszcze toczyła. Lecz teraz inny skład przybrały rzeczy. Teraz nie można już powiedzieć: Nie potępiacie polityki, aż pokąd się nie dowiecie, czem ona jest właściwie. Polityka jest teraz wszystkim jawna, ministeryjum odwołało i zgańiło swego ajenta i uczyniło Anglii nadzwyczajne koncesyje. Co się dotyczy traktatu z państwem marokańskim, jestto całkiem nowa kwestyja, owoż nie można konserwatystów obwiniać o niekonsekwencyją, że ganiili warunki tego traktatu, gdyż gabinet okazał się bardzo niewczesnie wspianiatomyślnym dla państwa marokań-

skiego i przez odstąpienie kosztów wojennych obarczył budżet nowym ciężarem.

## NOWINY.

Jegomość ksiądz Michał Stebarski proboszcz oświecimski, wystawił we wsi Włosiennicy (w obwodzie wadowickim) spaniały kościół parafjalny własnym kosztem. Kościół ten z wysoką wieżą i sygnaturką, białą blachą pokrytą, wzniesiony na wzgórzu na parę mil całej okolicy panującym, jest w pięknym stylu, cały murowany, na fundamencie z ciosu dwa łokcie nad poziom wzniesionym; wszystkie odrzwi i filary są także z ciosowego kamienia, ołtarze zaś z gipsu mozajkowanego. Ta świątynia przeszło tysiąc ludzi pomieścić mogąca, stanęła starannością fundatora w czasie nader krótkim, albowiem budowa jej w kwietniu r. 1843 rozpoczęta, już w wrześniu r. 1844 ukończoną została, tak, iż w dzień śgo Michała roku 1844 nastąpiło uroczyste jej poświęcenie. Cześć mężowi, który powziąwszy tak szlachetną myśl, wykonał ją godnie i z trwałością!

Dzisiaj jest na strzelnicy drugi bal *strzelców* miejskich.

Do uzupełnienia wiadomości w naszej przeszłej Gazecie o balu danym na dniu 15. b. m. przez uczniów tutejszego Instytutu technicznego, winniśmy jeszcze dodać, że całym urządzeniem tej zabawy, zajął się pan F. Adam Berski, uczeń tegoż Instytutu, i zarazem na korzyść muzeum technicznego ułożył i wydał *Trzy Mazury*, poświęcone gospodyniom tegoż balu.

Oczekiwane na tutejszą publiczną wystawę obrazy olejne ze stolicy Bawaryi, nadeszły narzeczcie do stolicy naszej, która tedy ujrzy najpiękniejszy zbiór, jaki kiedykolwiek widziała. Obrazy te bowiem są pęzła znakomitszych malarzy tegoczesnych, których jak wiadomo Mnichow, owa prawdziwa ojczyzna artystów, głównem jest siedliskiem. Będą one za staraniem pana Milikowskiego wystawione jeszcze w tym tygodniu, w pałacu niegdyś arcybiskupim w rynku, na pierwszym piętrze. Jeden z tutejszych artystów zajmie się porozwieszaniem ich w przyzwoitym świetle i porządku, aby nietylko ciekawy i znawca mógł z nich korzystać, ale także i nabywca (wszystkie bowiem są do sprzedania) należycie ocenić. Jest ich wszystkich 55, najdroższy, oszacowany na 550 zr. m. k., a najtańszy na 35 zr. m. k.

W przyszły piątek dnia 24. b. m. dana będzie na dochód pani Aszpergerowej po raz pierwszy tragedia Ponsarda (przekładu wierszem p. Winc. Thulliego): *Lukrecya* (Rzymianka). Główne role są tak obsadzone: Lukrecya: pani Aszperger, Tullia: panna Cenecka Teofila, Junius Brutus: p. Smochowski, Tarquinius Sextus: pan Dawson.

W Tarnowie odbywają się co niedzielę bale maskowe: prócz tego są inne zabawy prywatne i publiczne. Najulubieńsze zaś są schadzki codzienne w kassynie, na które w środy i w soboty także i Damy licznie uczęszczają.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej).

**Z Tarnowa, dnia 18. stycznia.** Ceny zboża są u nas ciągle jednaki. Gorzelnie po największej części pędzić przestały, a to albo dla braku ziemniaków, albo też że je korzystniej wprost sprzedać, aniżeli się o zbycie okowitej kłopotać. Garniec 30stopniowej okowitej stoi u nas na 34 kr. m. k.

**Z Otomunca. Targ na woły dnia 15. stycznia.** Na tym targu było tylko 524 wołów, a mianowicie: Perl Imerglück z Nowosielec przypędził 59 sztuk i sprzedał je małemi partjami; z 117 wołów p. Zygmunta Rylskiego z Morochowa, miało 100 pójść do Wiednia. Reszta zaś były to same mniejsze partyje. Ceny trzymały się dość dobrze, atoli prócz owych stu wołów, reszta była tylko mierniej jakości. — Wiedeń ma jeszcze zapasy wołów, a celnar dobrej wołowiny płacą w tej stolicy po 38 zr. 30 kr. w. w.

### Nowe źródło odbytu na wódkę.

W Gazecie Lwowskiej nro. 133 z roku 1844 daliśmy pod napisem „Nowe źródło odbytu na wódkę“, obszerniejszą wiadomość z wychodzącego w Tryjeście pisma *Journal des österreichischen Lloyd*, iż już od listopada r. 1843 prowincyje niemieckie monarchii austriackiej zaczęły posyłać do Tryjestu swój spirytus (z ziemniaków pędzony), który jako tańszy od spirytusu francuzkiego, dotąd w témże portowym mieście używanego, potrafił wytrzymać z nim konkurencyję, i nawet zaczął go powoli z tego handlowego placu rugować.

Wyczytując teraz w témże samém piśmie *Journal des österr. Lloyd* z dnia 7. stycznia r. b. dalsze wiadomości względem tego arcyważnego

przedmiotu, pośpieszamy z udzieleniem ich naszym czytelnikom. Pismo to mówi:

»Z początkiem teraźniejszej zimy przesyłki spirytusu austriackiego do Tryjestu zaczęły się ponawiać, tak, iż w listopadzie i grudniu roku 1844 dostawiono tegoż spirytusu (z ziemniaków pędzonego) do 4200 wiader (przeszło 60,000 garncy), które rażno rozkupione zostały: atoli zawsze jeszcze utrzymuje się w Tryjeście przesąd za spirytusem francuzkim. Wiadro tego ostatniego stoi w tém mieście na 19 do 21 zr. m. k., mimo iż na wprowadzaniu go do Królestwa Lombardzko-Weneckiego (dokąd odbył jego jest najgłówniejszy) opłaca się prócz tego jeszcze cło wchodowe po 5 zr. m. k. od celnara; gdy tymczasem za wiadro spirytusu austriackiego téjże samej tegości nie dostanie w Tryjeście więcej jak 15 zr. 30 kr. do 17 zr. m. k. Także pokazuje się, iż prowincyje monarchii austriackiej, z których do Tryjestu spirytus przychodzi, są zawsze jeszcze te same: największe bowiem z dostawionych tu partyj, pochodzą jak pierwój tak i teraz z Austrii Dolnej i z Morawii; Styryja i Węgry małego przysłały; z Galicyi zaś nic dotąd nie otrzymaliśmy, gdy tymczasem nawet z Polski doszły nas dwie znaczne partyje. Że Galicyja w tej mierze samochoć się wyłącza, tém trudniej pojąć nam przychodzi, ile że c. k. Administracyja uczyniła zadość wszelkim niemal życzeniom właścicieli gorzelní co do zwracania podatku konsumcyjnego od tego spirytusu, który idzie za granicę prowincyi w obręb z pod cła wyłączony, tudzież do Tyrolu i do Królestwa Lombardzko-Weneckiego.«\*)

Że tedy spirytus galicyjski może mieć odbył w Tryjeście, wnosić to można z powyższego doniesienia. Idzie tylko o to, czy koszta prowadzenia go tamże i ceny na tym handlowym placu, mogą do podobnych przedsiębiorstw zachęcać. Następujące objaśnienie (wyjęte także po części z wyżej wspomnianego pisma), będzie w tej mierze skazówką:

Transport spirytusu ze Lwowa do Wiednia (lub innych miejsc monarchii w podobnej odległości) nie wynosi od wiadra jak 3 zr. m. k., z Wiednia zaś do Tryjestu od 1 zr. 45 kr. do 2 zr. 3 kr. m. k. Wydatki uboczne i nadpłata podatku konsumcyjnego na granicy galicyjsko-szlazkiej nie uczynią jak 2 zr. m. k.

\*) Wydany w tej mierze okólnik c. k. Gubernijum galicyjskiego wraz z potrzebną instrukcyją dla tych, którzy chcą spirytus za granicę Galicyi wyprowadzać, umieszczony był w *Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej* z roku 1840, w nrach 124, 125 i 126.

na wiadrze. Wszystko to razem zebrawszy, będzie summa wydatków od wiadra spirytusu 6 zr. 45 kr. do 7 zr. 3 kr. m. k. Lecz gdy c. k. Administracja wyprowadzającemu spirytus do Tryjestu zwraca 1 zr. 21 kr. m. k. od wiadra (30stopniowej okowitej) jako podatek konsumpcyjny\*), przeto powyższa summa wydatków zmniejszy się o tę kwotę, tak, iż rzeczywistych kosztów do poniesienia na wiadrze, nie można rachować więcej jak 5 zr. 24 kr. do 5 zr. 42 kr. m. k. Że zaś wiadro spirytusu austriackiego płać teraz w Tryjeście od 15 zr. 30 kr. do 17 zr. m. k., odrzuciwszy tedy wyliczone dopiero koszta, pozostaje jeszcze za wartość wiadra spirytusu od 9 zr. 48 kr. do 11 zr. 36 kr. m. k. (czyli za garniec od 39 do 46 kr. m. k.) Łatwo tedy przez porównanie ceny na miejscu w Galicyi z ceną podług niniejszego obrachunku wypadająca, obrachować, czy warto jest nasz spirytus do Tryjestu prowadzić. I w każdym razie wiedząc cenę w Galicyi i ową w Tryjeście, łatwo sobie podobny obrachunek zrobić, bo do wartości wiadra spirytusu w Galicyi, dodawszy obliczone wyżej koszta, okaże się, ile wzięść potrzeba w Tryjeście, aby wyjść na swoje.\*\*)

O ważnej jeszcze rzeczy pozostaje nam pomówić. to jest, jakim powinien być nasz spirytus (z ziemniaków) tak co do jakości jak tęgości, aby mógł mieć pokup w Tryjeście: Oto nie ma mieć żadnego śladu olejku śwędnego (*Fuselöl*), ani też nie trącić czem bądź innym, a przyniem ma być czysty jak kryształ. Gdyby cokolwiek tylko zarywał w kolor szary lub żółtawy, już odbyt jego w Tryjeście niepewny. Stopień jego mocy ma być brany według próbki *Cartiera*, lub według skali *A* w Więdnii używanej. Najłatwiej zbyć w Tryjeście spirytus trzymający na skali *Cartiera* 34 do 36 stopni przy  $+14^{\circ}$  Reaumura; czyli co na jedno wychodzi, 35 do 37 stopni *Beaume*. Na każde  $2\frac{1}{2}$  stopnia ciepła nad  $14^{\circ}$  Reaumura, liczy się mniej  $\frac{1}{2}$  [stopnia tęgości spirytusu, i na odwrót.

\*) W miarę zaś jak spirytus trzyma więcej stopni, to i zwracana przez c. k. Administrację kwota jest także stosunkowo większą. Tak np. od spirytusu trzymającego  $35^{\circ}$  *Beaume* zwrot ten wynosi od wiadra 1 zr. 34 kr., od spirytusu trzymającego  $37^{\circ}$  *Beaume* 1 zr. 40 kr. m. k. itd.

\*\*) Z ogłaszanej w Tryjeście tygodniowej taryfy cen, będziemy w Gazecie naszej od czasu do czasu podawać cenę wiadra spirytusu austriackiego na tymże placu handlowym. Red. Gaz. Lwow.

Jednym z arcyważnych warunków jest także, aby spirytus uznany był jako krajowy i tym sposobem bez opłacania cła wchodowego, przez całą monarchiję wolno był puszczony. Instrukcyję tak w tej mierze jako i co do zwracania przez c. k. Administracyję podatku konsumpcyjnego od wyprowadzanego z Galicyi spirytusu rozmaitej tęgości, zawiera okólnik c. k. Gubernijum galicyjskiego do nru. 44298 z roku 1840, umieszczony w *Dzienniku urzędowym* Gazety Lwowskiej z r. 1840 w nrach 124, 125 i 126.

Jest jeszcze jedna okoliczność mówiąca za tem, iż spirytus coraz bardziej w handel iść będzie: Oto jeden z znakomitych obywateli galicyjskich temi czasy z Więdnia przybyły, oświadczył Redakcyi, iż nowa metoda oświetlania spirytusem coraz bardziej się upowszechnia. Modyjolan, Tryjest i inne miejsca, gdy tylko skończą się ich kontrakty z dotychczasowymi przedsiębiorcami oświetlania gazem wodnorodno-węglistym, postanowiły zaprowadzić u siebie oświetlenie spirytusem, jako z wielu względów dogodniejsze i tańsze; także telegrafy nocne, latarnie morskie i t. d. mają być oświetlone tą nową metodą. Zgola spirytus, którego potrzebę Towarzystwa wstrzemięźliwości zaczęły u nas zmniejszać, toruje sobie drogę innym sposobem. Idzie tylko o to, abyśmy się w Galicyi wzięli do wyrabiania spirytusu trzymającego 35 do 37 stopni *Beaume* (jak to już w *Lancucie* jest zaprowadzone\*), a wtedy znajdziemy na niego źródło odbytu i potrafimy utrzymać się choć w części przy naszych gorzelniach, których byt jest teraz tak bardzo zachwiany.

\*) Będzie tu podobno na swoim miejscu zawiadomić naszych czytelników, iż według okólnika c. k. Gubernijum galicyjskiego z dnia 12go grudnia 1844 do nru. 77014, hrabiowie Ludwik Stecki i Seweryn Ponicki (w Brzesku w obwodzie bocheńskim) otrzymali od c. k. austr. Rządu trzyletni przywilej na wynaleziony przez nich aparat, który z małym kosztem przydany być może do każdego zwyczajnego aparatu gorzelnianego, tak iż przy tem samym paliwie i przy tej samej manipulacyi, można uzyskiwać spirytus od olejku śwędnego wolny i najmniej 36 stopni *Beaume* trzymający.

Red. Gaz. Lwow.

## TEATR POLSKI.

jutro: *Piękna maseczka, czyli: ostatnia awanturka*, komedya w 5 aktach.